

Warszawa, dnia 6 grudnia 2018 r.

Sygn. akt VI Ka 496/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie :

Przewodniczący: SSO Agnieszka Wojciechowska-Langda (spr.)

Sędziowie: SO Ludmiła Tułaczko

SO Anna Zawadka

Protokolant: sekr. sądowy Robert Wójcik

przy udziale prokuratora Iwony Zielińskiej

po rozpoznaniu dnia 6 grudnia 2018 r. w Warszawie

sprawy M. K. (1) s. J. i M., ur. (...) w W.

oskarżonego o przestępstwo z art. 279 § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk

D. T. s. S. i B., ur. (...) w W.

oskarżonego o przestępstwo z art. 279 § 1 kk

na skutek apelacji wniesionych przez obrońców oskarżonych

od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi-Północ w Warszawie

z dnia 14 listopada 2017 r. sygn. akt IV K 994/14

utrzymuje w mocy wyrok w zaskarżonej części co do M. K. (1) i D. T.; zwalnia oskarżonych M. K. (1) i D. T. od uiszczenia kosztów sądowych w postępowaniu odwoławczym, przejmując wydatki na rachunek Skarbu Państwa.

SSO Ludmiła Tułaczko SSO Agnieszka Wojciechowska-Langda SSO Anna Zawadka

Sygn. akt VI Ka 496/18

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Żadna z wniesionych apelacji nie zasługuje na uwzględnienie.

W pierwszym rzędzie należy stwierdzić, że Sąd Rejonowy przeprowadził w sprawie niniejszej prawidłowe postępowanie dowodowe dążąc do wyjaśnienia wszystkich istotnych dla rozstrzygnięcia okoliczności sprawy. Zebrane dowody poddał wszechstronnej analizie zgodnej z regułami art. 7 k.p.k. podając w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku, którym z nich daje wiarę i dlaczego. Ustalenia faktyczne w sprawie niniejszej znajdują pełne oparcie w ujawnionym w toku przewodu sądowego materiale dowodowym, a w ich świetle wina oskarżonych w zakresie przypisanych im czynów i ich kwalifikacja prawna nie budzą żadnych wątpliwości. Jednocześnie uzasadnienie zaskarżonego wyroku spełnia wymogi wskazane w art. 424 §1 pkt. 1 kpk.

Odnosząc się do zarzutów podniesionych w apelacji obrońcy oskarżonego M. K. (1) należy stwierdzić, że wbrew stanowisku skarżącego Sąd Rejonowy w sposób kompleksowy ocenił całość materiału dowodowego (zgodnie z art. 410 k.p.k.) i logicznie uzasadnił podjęte rozstrzygnięcie, nie pomijając dowodów świadczących na korzyść, jak i na niekorzyść tego oskarżonego.

Pomiędzy zeznaniami funkcjonariuszy Policji biorących udział w zatrzymaniu m.in. oskarżonego oraz depozycjami koordynującego całą akcję funkcjonariusza R. P. nie zachodzą rażące sprzeczności, które uzasadniałyby dyskwalifikację zeznań tego ostatniego świadka. Wprawdzie rzeczywiście nie był on obecny na miejscu zdarzenia, jednakże stan faktyczny został odtworzony w pierwszym rzędzie na podstawie właśnie zeznań funkcjonariuszy obecnych w dniu 9/10 czerwca 2014 r. na miejscu zdarzenia. Świadkowie ci zgodnie zeznali, że oskarżony M. K. (1) znajdował się na miejscu zdarzenia, stojąc na tzw. czatach, został on rozpoznany przez świadków P. J., M. Ś., K. M. (który widział oskarżonych z najbliższej odległości) i A. G.. Informacje ujawnione przez tych świadków wcale zaś nie stanowiły informacji tożsamyh z udzielonymi na odprawie przez R. P., które byłyby objęte klauzulą tajności. Wręcz przeciwnie, świadkowie ci ograniczyli się do zrelacjonowania przebiegu interwencji z dnia 9/10 czerwca 2014 r., natomiast fakt, że dysponowali informacjami, jakie osoby mogą zastać na miejscu nie przesądza o tym, że weszli oni w posiadanie tych informacji w drodze zapoznania się z materiałami niejawnymi. Oskarżony był znany świadkom z wcześniejszych interwencji – na co wskazali K. M., A. G. i P. J. - stąd zapamiętali jego twarz. Notabene świadek R. P. również podał, iż znana jest mu osoba oskarżonego i była mu znana także przed dniem 9 czerwca 2014 r. (k. 929). W toku czynności operacyjnych prowadzonych przed podjętą interwencją świadkom okazano ponadto zdjęcie oskarżonego, przy czym jego wizerunek nie może być uznany za informację objętą klauzulą „tajne” lub „ściśle tajne”. Należy zwrócić uwagę, że okazanie wizerunku oskarżonego osobom uczestniczącym w czynnościach operacyjnych nie może być utożsamiane z okazaniem procesowym w rozumieniu art. 173 k.p.k., skoro nie występują na tym etapie w sprawie „osoby przesłuchiwane”. Stąd też nie jest konieczne zachowanie warunków dotyczących okazania wymienionych w tym przepisie, tak jak sugeruje to skarżący. Ponadto w toku czynności przed interwencją nie padło wprost stwierdzenie, że to konkretnie oskarżony ma się tam pojawić wraz z innymi osobami, a jedynie, że może tam być obecny.

Sąd pierwszej instancji trafnie ocenił zeznania wskazanych świadków jako pewne co do obecności oskarżonego K., stąd nie ma racji apelujący wskazując, że według świadków oskarżony jedynie „miał być widziany” w miejscu zdarzenia. Świadkowie wskazywali też w postępowaniu przygotowawczym, że oskarżony nie wchodził na teren, gdzie znajdowały się koparki, a jedynie stał na tzw. czatach, stąd zasadnie Sąd Rejonowy ocenił, że zachowanie oskarżonego miało na celu upewnienie się, by nikt nie przeszkodził pozostałym oskarżonym w celu dokonania kradzieży. Jeżeli zaś chodzi o kwestię monitoringu to apelujący zdaje się nie zauważać, że Sąd Rejonowy odnotował fakt jego istnienia, jednak wskazał, że nie zdołano go zabezpieczyć z powodu awarii urządzeń zapisujących bądź krótkiego okresu przechowywania (z akt sprawy wynika, że próbę zabezpieczenia podjęto w dwóch różnych źródłach i to w krótkim czasie od zdarzenia).

Nie ma podstaw, by twierdzić, że świadek R. P. miał skierować „tory” postępowania na materiały niejawne, choć pośrednio odwoływał się do nich w swoich zeznaniach. Sąd Rejonowy ustalił bowiem – czemu dał wyraz w uzasadnieniu motywów rozstrzygnięcia – iż materiały te, znajdujące się w KRP W., nie zawierają istotnych informacji co do przebiegu interwencji przeprowadzanej w nocy z 9 na 10 czerwca 2014 r. Brak jest nadto przesłanek do twierdzenia, jakoby Sąd pierwszej instancji sam sobie zaprzeczał wskazując na sposób rozlokowania funkcjonariuszy Policji na miejscu zdarzenia. Podana w tym zakresie argumentacja skarżącego pomija całość rozważań Sądu I instancji podanych w uzasadnieniu i koncentruje się na subiektywnym zestawieniu użytych w nim sformułowań. Tymczasem w świetle rozważań widniejących na stronie 13 uzasadnienia, gdzie Sąd omawia czynności podjęte na skutek zgłaszanych przez obronę wątpliwości, jasne jest, że swoje ustalenia co do rozmieszczenia policjantów w trakcie zdarzenia oparł na ich zeznaniach, które w jego ocenie są wiarygodne. Natomiast brak w materiałach operacyjnych informacji co do danych dozorca i pozycji zajmowanych przez funkcjonariuszy w czasie trwania obserwacji nie jest okolicznością, która mogłaby wpłynąć na zmianę oceny tejże wiarygodności. Dlatego też Sąd Okręgowy nie znalazł przekonujących podstaw do negowania zaprezentowanego w uzasadnieniu toku rozumowania Sądu Rejonowego,

który poparty całościową i wszechstronną analizą zebranych dowodów doprowadził do przyjęcia, że to właśnie oskarżony M. K. (1) był sprawcą, któremu zbiegł z miejsca zdarzenia. Apelujący niezasadnie podnosi także zarzut naruszenia przez Sąd meriti zasady obiektywizmu, albowiem w żadnym miejscu uzasadnienia nie zostało zapisane sugerowane przez skarżącego zdanie, że skoro oskarżony musiał wiedzieć o zdarzeniach objętych postępowaniem, to jest to równoznaczne ze słuszością stawianych mu zarzutów. Fakt zaś, że oskarżony nie został zatrzymany w miejscu zdarzenia wynika z tego, że udało mu się uciec. Funkcjonariusze Policji biorący udział w interwencji zgodnie podali, że dwóch oskarżonych podjęło bezpośrednio czynności mające na celu kradzież koparki z włamaniem, natomiast oskarżony K. pomógł im w opuszczeniu terenu przy ul. (...), a w trakcie próby zatrzymania zbiegł. Wprawdzie można przypisać Sądowi Rejonowemu pewną niefortunność stwierdzenia, że oskarżony poprzez zaniechanie kontaktu z organami ścigania po dokonaniu w miejscu jego zamieszkania przeszukaniu dążył do uniknięcia odpowiedzialności karnej, to jednak w świetle całości postępowania przeprowadzonego przez Sąd Rejonowy nie ulega wątpliwości, że sprawstwo oskarżonego zostało wykazane, dlatego nie można przyznać racji skarżącemu, jakoby występujące w sprawie sprzeczności uzasadniałyby zastosowanie art. 5 § 2 k.p.k.

Odnosząc się do rzekomego odosobnienia relacji funkcjonariuszy Policji co do obecności oskarżonego na miejscu zdarzenia w stosunku do depozycji złożonych przez oskarżonego oraz świadków A. K. (1) i J. K. Sąd Okręgowy zauważa, że Sąd pierwszej instancji zasadnie powołał się na sprzeczności występujące między relacjami świadków K. i K., polegające na powołaniu się przez świadka K. na obecność w trakcie spotkania towarzyskiego z udziałem oskarżonego czwartego, bliżej niezidentyfikowanego mężczyzny, którego obecności nie potwierdził świadek K. ani też oskarżony. Sąd wskazał też powody, dla których uznał, że oskarżony budował swoją linię obrony, którą uprzednio mógł z tymi świadkami uzgodnić. Odnosząc się do argumentu skarżącego o odmiennej skrupulatności Sądu przy ocenie relacji w/w osób i policjantów podnieść trzeba, że rozbieżności w wyjaśnieniach oskarżonego M. K. i zeznaniach wcześniej wymienionych świadków pojawiły się już na etapie postępowania przygotowawczego, natomiast przeanalizowane w uzasadnieniu rozbieżności w zeznaniach policjantów dopiero w trakcie postępowania sądowego, które rozpoczęło się ponad 2 lata po zdarzeniu. Chociażby z tego powodu nie można do tych rozbieżności przykładać jednakowej miary, a ich analiza przedstawiona w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia jest skrupulatna, wszechstronna i nie wykracza poza ramy określone w art. 7 k.p.k.

Reasumując – w świetle powyższego Sąd Okręgowy uznał, że apelacja obrońcy M. K. (1) nie zawiera zarzutów mogących skutkować zmianą zaskarżonego wyroku w stosunku do tego oskarżonego i dlatego orzeczenie w przytoczonej części utrzymał w mocy. Zdaniem Sądu Odwoławczego wymierzona oskarżonemu kara została ukształtowana zgodnie z wymogami art. 53 k.k. i nie nosi cech rażącej surowości, a swoje rozstrzygnięcie w tym zakresie Sąd Rejonowy przekonująco uzasadnił.

Przechodząc do omówienia apelacji obrońcy oskarżonego D. T., trzeba zwrócić uwagę, że skarżący zdaje się sugerować, iż obecność oskarżonego na miejscu zdarzenia była jedynie przypadkowa. Takie twierdzenie nie znajduje pokrycia w innych materiałach sprawy. Wynika z nich, że oskarżony był potencjalnie typowany jako osoba mogąca podjąć się próby dokonania kradzieży koparki. Został on rozpoznany jako jeden ze sprawców kradzieży z włamaniem będącej przedmiotem niniejszego postępowania przez świadków K. M., M. Ś., A. G. i P. J. (którym oskarżony znany był z wcześniejszych interwencji). Nie wynika z tych akt, by świadkowie mieli poznać wizerunek oskarżonego dopiero na odprawie, jaka miała być przeprowadzona przed interwencją przy ul. (...) w W. (choć został ten wizerunek wówczas ujawniony, na co wskazuje przed Sądem świadek A. G. – k. 869). Trzeba przy tym powtórzyć, iż w toku tych czynności nie padła informacja, że to oskarżony T. ma dokonać próby kradzieży, a jedynie, że może być tam obecny. W związku z tym Sąd Rejonowy dokonał prawidłowej oceny zeznań funkcjonariuszy, którzy rozpoznali oskarżonego jako jednego ze sprawców, przy czym to rozpoznanie nie było wynikiem żadnej sugestii ze strony ich przełożonych czy też prowadzących odprawę. Sąd Rejonowy trafnie przyznał walor wiarygodności zeznaniom świadków, który podali, że to właśnie oskarżony T. otworzył kluczykiem jedną z koparek (której ostatecznie nie skradziono), a następnie pomógł przy otwieraniu bramy, by koparka prowadzona przez oskarżonego A. K. (2) mogła wyjechać na ulicę. Świadkowie ci zeznali też, że po rozpoczęciu interwencji oskarżeni zaczęli uciekać, a oskarżony T. został zatrzymany na terenie kompleksu budowlanego, gdy ukrywał się w wysokiej trawie. Na ten fakt wskazali świadkowie M. Ś. i P. J., który

brał osobiście udział w zatrzymaniu oskarżonego (protokół k. 4). Okoliczności te przemawiają za tym, że obecność oskarżonego na miejscu zdarzenia nie nosiła znamion przypadkowości, tak jak wskazuje skarżący, a wręcz przeciwnie - oskarżony znalazł się tam w ściśle określonym celu, jakim było popełnienie czynu zabronionego. Trafnie zatem Sąd pierwszej instancji zdyskwalifikował wyjaśnienia oskarżonego wskazujące na przyczynę jego przebywania w miejscu zatrzymania jako niewiarygodne.

Na marginesie można wskazać, że gdyby przyjąć za polegające na prawdzie wyjaśnienia oskarżonego, jakoby funkcjonariusze Policji ocierali mu pot z czoła jego czapką, którą znaleziono na drugiej koparce, to na tej czapce z pewnością znalazłby się materiał pochodzący od oskarżonego - takiego materiału na przedmiotowej czapce w toku badań osmologicznych nie stwierdzono (k. 322).

Co natomiast tyczy się zarzutu zmarginalizowania rozbieżności pomiędzy zeznaniami funkcjonariuszy w zakresie tego, jak byli rozlokowani w toku przygotowywania interwencji wobec oskarżonych, to ponownie Sąd Okręgowy wskazuje, że wobec faktu rozpoznania ponad wszelką wątpliwość oskarżonego D. T. jako jednego ze sprawców czynu zabronionego przez wszystkich przesłuchanych w sprawie świadków będących funkcjonariuszami, rozbieżności te nie mają istotnego znaczenia dla możliwości wykluczenia udziału oskarżonego w przestępstwie i słusznie Sąd Rejonowy nie przydał im doniosłości. Notabene teren kompleksu magazynowego był dobrze oświetlony (co potwierdza świadek A. C. - k. 803), zatem mimo pory nocnej pozwalało to na rozpoznanie twarzy oskarżonych przez świadków, stąd skarżący nie ma racji kwestionując niepewność rozpoznania rysów twarzy oskarżonych.

Zasadnie też Sąd meriti nie uznał za wiarygodne twierdzeń oskarżonego, że miał na miejscu zdarzenia znaleźć się, gdyż podążał za bliżej nieokreśloną parą - oskarżony podniósł ten fakt dopiero na etapie postępowania sądowego, nie podając bliższych szczegółów, natomiast w krzakach ukrył się, ponieważ zobaczył „jakąś postać”. Nie wynika wcale z twierdzeń oskarżonego - jak twierdzi apelujący - że już w tym momencie oskarżony miał wiedzieć o podjętej przez policjantów akcji, skoro sam oskarżony wyjaśnia, iż dopiero później Policja „wyciągnęła go z krzaków” (k. 712).

Jeżeli chodzi o okoliczność, że na czapce należącej od oskarżonego nie znaleziono w toku badań osmologicznych jego śladów, to sama ta okoliczność nie przesądza o konieczności wykluczenia obecności oskarżonego w miejscu zdarzenia - świadkowie wskazali, że czapkę na głowie oskarżony miał, gdy wchodził na teren kompleksu budowlanego, a w trakcie zatrzymania już jej nie miał, natomiast przedmiotową czapkę znaleziono w drugiej koparce, którą oskarżony T. uruchomił i w niej przebywał.

Sąd Rejonowy w sposób przekonujący uzasadnił ponadto, dlaczego nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego A. K. (2) składanym w toku postępowania sądowego oraz w przeważającej części tym składanym w postępowaniu przygotowawczym. Trzeba zresztą wskazać, że w swoich wyjaśnieniach oskarżony ten w ogóle nie odnosi się do sprawstwa oskarżonego T. (ogólnie jedynie wskazuje, że na miejscu było obecne więcej osób), stąd trudno uznać za zasadny zarzut odmowy wiarygodności wyjaśnieniom A. K. (2) w kontekście okoliczności podnoszonych na obronę oskarżonego T..

Podsumowując, argumenty podniesione także w apelacji obrońcy oskarżonego D. T. nie wykazały uchybień w prawidłowości rozważań Sądu pierwszej instancji, albowiem Sąd ten odniósł się do całości materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie stosownie do wytycznych ustanowionych przez art. 410 k.p.k. i ocenił go w sposób swobodny i zgodny z zasadami logiki i doświadczenia życiowego według nakazu art. 7 k.p.k. Stąd wyrok został utrzymany w mocy także co do tego oskarżonego, bowiem jego wina nie budzi wątpliwości, a wymierzona kara nie nosi cech rażącej surowości.

O kosztach postępowania Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. w zw. z art. 634 k.p.k. uznając, że sytuacja majątkowa oskarżonych przemawia za zwolnieniem ich od konieczności ponoszenia kosztów sądowych w postępowaniu odwoławczym.

SSO Ludmiła Tułaczko SSO Agnieszka Wojciechowska - Langda SSO Anna Zawadka